

Anna Szałapak, Koszulki Z.K.

Koszulki ci białe uprałam,
służącej nie wołałam,
rączki moje mozoliłam,
do płócienka się tuliłam.
Bo jak mnie to strasznie bolało,
twa igła zbyt serdeczna.
Już dobrze, już dobrze, już dobrze,
nie ma już więcej spraw,
został mi się czarny staw.
Czarne oko na mnie,
czarne oko patrzy,
czarne oko mnie rozpatrzy.
Pani rybo - nie idź spać,
tam na górze będą grać,
tam na górze będą grać,
a my będziemy tańcować, tańcować.
Buciki ci zawsze czyściłam,
służącej nie nagliłam,
serce moje mozoliłam,
do poduszki się tuliłam.
Bo jak mnie to strasznie bolało,
twa igła niebezpieczna.
Już dobrze, już dobrze, już dobrze,
nie ma już tamtych traw,
został mi się czarny staw.
Czarne oko na mnie,
czarne oko patrzy,
czarne oko mnie rozpatrzy.
Pani rybo - nie idź spać,
tam na górze będą grać,
tam na górze będą grać,
a my będziemy tańcować, tańcować.
Bo jak mnie to strasznie bolało,
my będziemy tańcować, tańcować.